Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00 — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12 | Sobota, dnia 3 kwietnia 1948 r. | Konto PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto Nr 9086. | Nr 90

Pierwszy dzień obostrzonej kontroli tranzytowej w strefie radzieckiej w Niemczech

Anglosasi nie zastosowali się do zarządzeń WŁADZ RADZIECKICH
FRANCUZI PODRÓŻUJĄ BEZ PRZESZKÓD

BERLIN (PR). W związku z zarządzeniami administracji radzieckiej w Niemczech dotyczącymi ściślejszej kontroli ruchu kołowego przez strefę radziecką pomiędzy zachodnimi strefami Niemiec a Berlinem, administracja radziecka wystosowała do pozostałych mocarstw okupacyjnych odpowiednie noty.

W sprawie wydanych przez władze radzieckie zarządzeń kontrolnych zwróciły się władze brytyjskie do władz radzieckich o 14-dniową zwłokę celem uzgodnienia tych zarządzeń. Podobne stanowisko zajęło dowództwo francuskich sił okupacyjnych, prosząc o bliższe wyjaśnienia i możność przedyskutowania tej sprawy.

Wobec tego, że władze okupacyjne stref zachodnich Niemiec nie uczyniły zadość przepisom nowego zarządzenia władz radzieckich w sprawach komunikacyjnych, zostały 2 pociągi brytyjskie i 2 pociągi amerykańskie zatrzymane na granicy stref wschodnich i zachodnich i skierowane do punktów wyjścia. Łączność między zachodem Niemiec a Berlinem władze okupacyjne brytyjskie i amerykańskie podtrzymują za pośrednictwem samolotów. Pociąg francuski, który zastosował się do nowych zarządzeń, przybył bez przeszkód do Berlina.

Celem omówienia tej sprawy odbyło się w Berlinie posiedzenie gubernatorów 3 mocarstw zachodnich.

ZSRR redukuje swe roszczenia wobec Austrii

LONDYN (PAP) Na ostatnim posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw Austrii delegat radziecki Koktomow zakomunikował, że Związek Radziecki zgodził się zredukować swe roszczenia reparacyjne wobec Austrii z 200 milionów dolarów do 150 milionów dolarów, płatnych w ciągu 6 zamiast 2 lat.

Zaliczka na dodatek aprowizacyjny

WARSZAWA (PAP) 2,7 milionom pracowników, otrzymujących karty żywnościowe I kategorii wypłacona zostanie w terminie do 6 kwietnia zaliczka w kwocie 650 zł na rachunek należnego im ekwiwalentu za zniesione od 1. 4. przydziały cukru, kaszy, ziemniaków i art. dziewiarsko-pończoszniczych.

Wysłannik Trumana u Salazara

LONDYN (PR). Agencja Reutera donosi, że wysłannik prezydenta Trumana Taylor przybył do Lizbony i konferował z premierem Salazarem. Wczoraj udał się Taylor w dalszą drogę do Madrytu, gdzie się spotka z generałem Franco. Obserwatorzy polityczni stwierdzają, że wizyta ta ma ścisłą łączność z ostatnią uchwałą Izby Reprezentantów co do włączenia Hiszpanii do planu Marshalla.

MARSHALL schodzi na dalszy plan

RZYM (PR). Dziennik komunistyczny „Unità" wyraża opinię, że plan włączenia Hiszpanii do planu odbudowy Europy zadaje śmiertelny cios planowi Marshalla. Uchwała Izby Reprezentantów dowodzi, że rząd amerykański nie liczy się z ministrem Marshallem. Głos ma obecnie minister obrony narodowej Forestall w imieniu tych, co poszukują nowych sił do krucjaty antykomunistycznej.

Obniżka cen jest niewystarczająca

PARYŻ (PAP). Biuro Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) po zapoznaniu się z decyzją rządu w sprawie obniżki cen stwierdziło, że zmniejszenie kosztów utrzymania o 3 proc. nastąpiło po ogólnej zwyżce cen, wahającej się od 50 do 110 proc. Podkreślając, że zniżka ta jest niewystarczająca, Biuro domaga się podwyższenia płac o 20 proc. oraz ustalenia minimum egzystencji w wysokości 12.900 franków miesięcznie.

Powszechne niezadowolenie z jakim spotkała się tak minimalna obniżka cen zmusiła nawet rozłamową „Force Ouvrière" do podkreślenia, że zniżkowa tendencja nie powinna być dostatecznym usprawiedliwieniem dla utrzymania płac na ich obecnym poziomie.

Pracownicy komunikacji strajkują w Tokio

TOKIO (obsł. wł.). W Tokio wybuchł strajk pracowników komunikacyjnych. Ogółem strajkuje 90.000 robotników. Strajk ten doszedł do skutku wbrew wyraźnemu zakazowi generała Mac Arthura, głównodowodzącego amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie.

Nowy tryk wyborczy

TRIEST (PR). Amerykańskie władze wojskowe urządzają w dniu 6 kwietnia, jako w święto armii amerykańskiej na ulicach Triestu defiladę swych oddziałów wojskowych w pełnym ekwipunku. Jest to uważane za dalszy tryk przedwyborczy, mający wywrzeć wrażenie na Włochach.

Założenie stępki pod pierwszy węglorudowiec

GDAŃSK (w) Zjednoczenie Stoczni Polskich pod dyrekcją nacz. p. Mikołaja Gutowskiego przystąpiło do oddawna planowanej budowy węglorudowców dla GAL. W dniu 3 bm. odbędzie się w pochylni Stoczni Gdańskiej założenie stępki pod pierwszy węglorudowiec. Dla przemysłu okrętowego będzie to moment historyczny, gdyż wreszcie po starannych przygotowaniach przystępuje do budownictwa nowych jednostek pełnomorskich. Na uroczystość zapowiedzieli swe przybycie premier Cyrankiewicz, Marsz. Żymierski, min. min. Minc, Rapacki, Rusinek i Petrusewicz oraz naczelni dyrektorzy przem. węgl. Topolski, przem. metalowego Lösch, energetycznego Żarnecki i hutniczego Boreydo. Uroczystość przekształci się w święto wielotysięcznych rzesz pracowników stoczniowych i będzie transmitowana przez Polskie Radio na fali ogólnopolskiej. Programowe przemówienie na temat przemysłu okrętowego wygłosi min. Rapacki. Budową nowych okrętów uczci Gdańsk trzecią rocznice swego wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego. Będzie to najchwalebniejsze i najcelowsze uzupełnienie radosnych obchodów jubileuszowych.

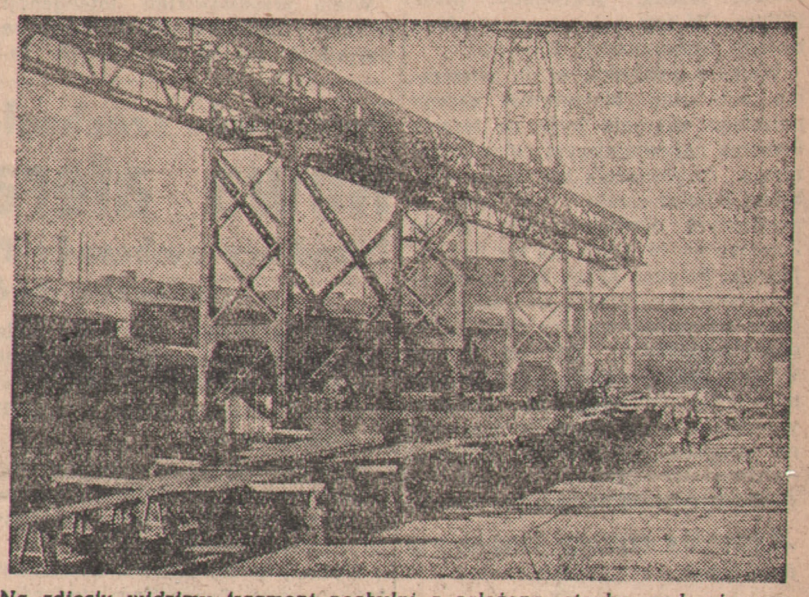

Na zdjęciu widzimy fragment pochylni z założoną stępką pod pierwszy węglorudowiec na Stoczni Gdańskiej. Foto Dżems K.

MANEWRY imperialistów amerykańskich wokół armii francuskiej

Faszystowskie koła wojskowe we Francji usiłują przeprowadzić czystkę

MOSKWA (PAP) Organ sił zbrojnych ZSRR „Krasnaja Zwiezda" omawia wysiłki reakcji, zmierzające do faszyzacji armii francuskiej i przekształcenia jej w narzędzie imperializmu amerykańskiego.

Dziennik wskazuje, że zwolennicy de Gaulle'a, którzy zajmują w armii kierownicze stanowiska, po usunięciu z korpusu oficerskiego b. bojowników ruchu oporu, powołują masowo do służby czynnej znanych zdrajców-oficerów pétainowskich. Wielu spośród tych oficerów zamieszanych było w spisek faszystowski wykryty w roku ubiegłym. Jednocześnie — pisze „Krasnaja Zwiezda" — reakcyjni generałowie francuscy starają się usunąć elementy demokratyczne również z szeregów żołnierskich, zmierzając do przekształcenia armii francuskiej w armię zawodowych wojskowych.

Reakcja francuska — stwierdza „Krasnaja Zwiezda" — działa zgodnie ze wskazówkami swych amerykańskich i angielskich mocodawców. Bez zastrzeżeń wykonuje ona ich dyrektywy, w myśl których armia francuska winna stać się zalążkiem sił zbrojnych bloku zachodniego, tworzonego przez imperialistów anglosaskich.

Przekazywanie Francji wielkiej ilości brytyjskiego i amerykańskiego sprzętu wojennego — stwierdza w dalszym ciągu „Krasnaja Zwiezda" — stanowi etap na drodze do standaryzacji zbrojenia wojsk francuskich na wzór amerykański i świadczy o tendencji oddania armii francuskiej pod kontrolę USA. „Krasnaja Zwiezda" podkreśla, że ta polityka przekształcania armii francuskiej w dodatek do imperializmu amerykańskiego, w narzędzie gnębienia ruchu demokratycznego w kraju napotyka na zdecydowany opór mas żołnierskich. Fakty dowodzą, że uporczywe wysiłki francuskich kół reakcyjnych stworzenia armii, broniącej ich interesów, w dużej mierze zakończyły się niepowodzeniem.

16 wyroków śmierci w ATENACH

ATENY (obsł. wł.). Władze ateńskie wydały wyrok śmierci na 16 partyzantów greckich, w tym na 2 kobiety pod zarzutem udziału w ostrzeliwaniu Salonik.

Ożywiony ruch na terenach Międzyn. Targów Poznańskich

POZNAŃ (S) W biurach Międzynarodowych Targów w Poznaniu panuje ożywiony ruch. Wystawcy krajowi i zagraniczni omawiają już obecnie szczegóły dotyczące stoisk, przeglądając plany pawilonów, w których rozmieszczą eksponaty, a niektórzy nawet budują już stoiska.

W Targach Poznańskich wezmą udział wszystkie największe i najważniejsze ośrodki przemysłowo-handlowe Polski, dając wszechstronny obraz polskiej wytwórczości. Włókiennictwo np. zajmie cały jeden pawilon, organizując w nim oddzielne stoiska poszczególnych fabryk. Imponująco przedstawiać się będą również stoiska przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, których eksponaty zwróciły już kilkakrotnie uwagę zagranicy. Z innych gałęzi przemysłu polskiego wezmą udział przemysł chemiczny, mineralny, budowlany, drzewny, artystyczny, ludowy i spożywczy.

W Wydziale Zagranicznym Targów słyszy się codzienne rozmowy cudzoziemców, którzy również omawiają szczegóły rozmieszczania swoich eksponatów, umawiają się z firmami dekoracyjnymi w sprawie budowy i artystycznej dekoracji stoisk itp.

Wytwórczość zagraniczną reprezentować będą wystawcy z Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii, Jugosławii, Meksyku, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch i Związku Radzieckiego. Mimo wynajęcia dla prywatnych wystawców zagranicznych na okres Targów sąsiadującej z terenami Międzynarodowych Targów Poznańskich auli gimnazjum i liceum handlowego przy ul. Śniadeckich, Dyrekcja zmuszona była odmownie załatwić szereg propozycji wystawców zagranicznych, dla których zabrakło już miejsca.

Żniwo śmierci w Palestynie

Żydzi wykoleili pociąg. Arabowie napadli na konwój żydowski

JEROZOLIMA (PAP) Wskutek najechania na minę elektryczną w pobliżu Benyamina, w północnej Palestynie, pociągu, zdążającego z Kairu do Haify, 40 osób poniosło śmierć i 61 zostało rannych.

Wśród śmiertelnych ofiar katastrofy przeważają podobno członkowie tzw. „Arabskiej Armii Wyzwoleńczej". Krążą pogłoski, że katastrofę spowodowali terroryści z grupy Sterna.

JEROZOLIMA (obsł. wł.) Na drodze z Tel-Aviv do Jerozolimy Arabowie napadli na wielki konwój żydowski, zdążający do Jerozolimy, udaremniając tym sposobem dostawę żywności dla Żydów jerozolimskich. Równocześnie donoszą o nowym ataku Arabów na osiedle żydowskie w Haderze, w pobliżu miejsca, gdzie został wysadzony w powietrze pociąg zdążający z Kairu do Haify. Żydowska organizacja terrorystyczna „Stern" przyznała się do wykonania tego zamachu przez podłożenie materiału wybuchowego.

Z AKTU OSKARŻENIA PRZECIWKO FORSTEROWI (4)

10-letni plan wyniszczenia Polaków na ziemiach pomorskich

GDAŃSK (w). Akt oskarżenia przeciwko Albertowi Forsterowi — szczegółowo omawia jego zbrodniczą działalność po 1 września 1939 r., stwierdzając:

Oskarżony Forster, jako szef zarządu cywilnego, a następnie namiestnik „Gau Danzig - Westpreussen", wcielał w życie wszystkie zasady polityki narodowo - socjalistycznej w stosunku do Polaków. Zasadom tym dawał jawny wyraz w swych często powtarzanych enuncjacjach publicznych, w których zawsze jasno wskazywał cele swej polityki, a nie dopowiadał jedynie ex cathedra na jakiej drodze podwładne mu czynniki mają osiągnąć wytknięte cele. Barbarzyński sposób realizowania zamierzeń podawał jednak wyraźnie podwładnym sobie organom w postaci konkretnych instrukcji, jak na odprawie w Bydgoszczy dn. 26. XI. 39 r., albo konkretnych zarządzeń, jak w przypadku egzekucji w Bydgoszczy, lub w pow. tucholskim. Całość działalności wszystkich czynników administracji pod kierownictwem Forstera, obejmującej wiele różnorodnych dziedzin, tworzyła jednolity system zagłady Polaków i polskości na ziemi pomorskiej i to w terminie szybszym, niż 10-letni termin, zakreślony przez Hitlera. W tym celu stosował różne metody eksterminacji Polaków.

Walka z polskością aż do zniszczenia substancji biologicznej narodu polskiego włącznie była na terenie Pomorza najważniejszym celem hitleryzmu. Przyświecała tej walce myśl, której Forster często dawał wyraz w publicznych oświadczeniach, że na Pomorzu po 10 latach ma nie być ani jednego Polaka. Ażeby ten cel osiągnąć postawiono przede wszystkim zadanie wytępienia kultury polskiej. W ciągu najbliższych dni po objęciu władzy przez cywilną administrację niemiecką zniknęły na Pomorzu wszelkie polskie napisy w miastach, na drogach, po wsiach. Usunięto wszelkiego rodzaju pomniki polskie. Za posiadanie książki polskiej groziły surowe represje policyjne. Całej ziemi usiłowano nadać piętno niemieckie, a Niemców uczono, aby czuli się na niej zwycięskimi panami, którym pokonany Polak obowiązany jest kłaniać się i ustępować z chodnika na jezdnię. Na temat polskich wartości kulturalnych na Pomorzu Forster powiedział w jednym ze sprawozdań z 1940 r.:

„Co znaleźliśmy na wyzwolonych terenach i przejęliśmy od Polaków to było — aby to określić jednym bawarskim słowem — największym chlewem świńskim, jaki można sobie wyobrazić".

Następnym krokiem na drodze wyniszczenia polskości na Pomorzu była eksterminacja warstwy kierowniczej i inteligencji. W pierwszej tajnej instrukcji w 39 r., wydanej landratom przy obejmowaniu placówek na zajętych terenach polskich Forster zarządził m. in.: „Bardzo ważną sprawą jest ujęcie i internowanie polskich przywódców i intelektualistów, do których zaliczam zwłaszcza nauczycieli, duchownych, wszystkich ludzi z akademickim wykształceniem i ewentualnie kupców".

Wielu przedstawicieli inteligencji polskiej i czynniejszych działaczy ze wszystkich warstw społecznych zatrudniono zgodnie z wolą Forstera, przy budowie dróg, naprawie mostów, usuwaniu wszelkich śladów zniszczeń itp. Warunki pracy były niezwykle ciężkie, w Toruniu np. wpędzano aresztowanych bagnetami do lodowato - zimnej Wisły, zmuszając do wydobywania części żelaznych wysadzonych mostów, a praca trwała od świtu do późnego wieczora.

Selbstschutz przystąpił do wyławiania najbardziej wartościowego elementu polskiego w sposób systematyczny przede wszystkim drogą urządzania obław w miastach i po wsiach. Przy pomocy znacznego aparatu policyjnego oraz asysty wojskowej urządzano rewizje domowe pod pretekstem szukania broni. Przy tej sposobności odbywały się masowe aresztowania Polaków. W Toruniu, Bydgoszczy i Gdyni aresztowano po kilka tysięcy osób, a w powiatach conajmniej po kilkaset osób. Wśród aresztowanych znajdowali się księża, sądownicy, wyżsi urzędnicy, adwokaci, lekarze, inżynierowie, nauczyciele i in., których podejrzewano o udział w życiu społecznym.

Selbstschutz podjął równocześnie akcję likwidowania całej zagarniętej na Pomorzu inteligencji. Dowództwo lokalne Selbstschutzu stanowiło swego rodzaju komisję kwalifikacyjną, którą Niemcy chętnie nazywali „sądem doraźnym Selbstschutzu" W postępowaniu tym nie było żadnych form postępowania sądowego, nie było formalnego oskarżenia, nie było obrony, nie było żadnego przewodu Komisja decydowała w krótkiej formie, bez wysłuchania zatrzymanych i bez uprzedzenia o ich losie. Przeznaczonych na śmierć umieszczano w osobnej celi, a przy zachowaniu całkowitej tajemnicy przed resztą zatrzymanych, wywożono przeważnie do lasu i tam rozstrzeliwano, zakopując na miejscu. W 1940 r. gestapo przeprowadziło jeszcze jedną „czystkę", śląc masowo Polaków do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, lub wysiedlając do Gen. Gubernii. Pozostali Polacy pozostawali na miejscu z uczuciem ustawicznego lęku przed śmiercią.

Następnym wreszcie czynnikiem na drodze do eksterminacji polskości na Pomorzu była branka do robót w Rzeszy. Sam Forster obliczył, że w pierwszym roku wojny wysłano z Pomorza na roboty przymusowe w Rzeszy 50.000 Polaków.

Akcja mordowania Polaków zwana „akcją bezpośrednią", rozpoczęta została od pierwszej chwili wkroczenia Niemców na obszar Rzplitej przez organizację Selbstschutz-Westpreussen, stworzoną przez Forstera konspiracyjnie przed wojną i przez niego kierowaną. Jego ślepym narzędziem był w Bydgoszczy gdańszczanin Kampe, noszący poprzednio nazwisko Kamiński. Forster obsadzał wbrew woli Berlina cały aparat administracyjny sobie oddanymi kanaliami i renegatami.

Głównym zadaniem Selbstschutzu było mordowanie Polaków. Lista osób, przeznaczonych do wymordowania, w poszczególnych miejscowościach, była wydrukowana jeszcze przed wojną. Po aresztowaniu Polaka sprawdzano, czy jego nazwisko nie figuruje w tej książce. Jeśli figurowało, był on natychmiast zabijany. Oprócz Selbstschutzu udział w akcji mordowania Polaków brały oddziały S. D. zwane Rollkommando. Po likwidacji tej zbrodniczej organizacji, akcję likwidowania Polaków przejęło gestapo, a komendant von Alvensleben otrzymał z rąk Forstera wysokie odznaczenia w uznaniu zasług Selbstschutzu.

Zgon Egona Kischa

PRAGA (PAP). W szpitalu praskim zmarł w wieku 63 lat światowej sławy dziennikarz i podróżnik czechosłowacki — Egon Erwin Kisch. Przyczyną śmierci był atak sercowy.

Nota rządu czechosłowackiego do Francji

Nowa afera polityczna

Urzędnicy ambasady francuskiej organizowali ucieczkę dwóch ministrów

PRAGA (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, iż rząd czechosłowacki przesłał na ręce rządu francuskiego notę, w której protestuje przeciwko udziałowi urzędników ambasady francuskiej w Pradze w planowanej ucieczce dwóch b. ministrów czechosłowackich Jana Sramka i Franciszka Hali.

Nota domaga się odwołania skompromitowanych urzędników ambasady, którzy nadużyli swego uprzywilejowanego stanowiska.

Wydany w tej sprawie komunikat Ministerstwa Spraw Zagr. stwierdza, że dotychczasowe śledztwo wykazało niezbicie udział pewnych urzędników ambasady francuskiej w organizowaniu nieudanej ucieczki ministrów Sramka i Hali. Urzędnicy ci skontaktowali obu byłych ministrów z pewnymi działaczami czechosłowackimi, którzy zbiegli za granicę i znajdują się obecnie w Paryżu. Z ich też inicjatywy na lotnisku praskim miał lądować przysłany zza granicy samolot, który miał wywieźć obu skompromitowanych polityków. Komunikat podkreśla, że głównym organizatorem ucieczki byłych ministrów był zastępca attaché wojskowego ambasady francuskiej w Pradze — Georges Vincent.

Świat w skrócie

** WE WSCHODNIEJ Słowacji szalał ponownie silny huragan, który wyrządził szkody na 13 milionów koron.

** NA WSZYSTKICH szosach północnej Palestyny prowadzi się intensywne poszukiwania za 5 więźniami zbiegłymi z więzienia Acre. Wśród zbiegłych jest jeden Niemiec i 4 Anglików, w tym 3 żołnierzy.

** „RUDE PRAVO" donosi, że z więzienia w miejscowości Tachov udało się zbiec 6 więźniom. Jeden z więźniów, M. Hubalek, były student praski, zranił ciężko dozorcę i jego żonę, następnie zaś otworzył cele pozostałych. Pościg za zbiegami trwa.

** RZĄD nankiński zapowiedział, że zamierza ewakuować porty Hai-Uei, Lung-Kou i Peng-Lai we wschodniej części prowincji Szantung. Decyzja ta nastąpiła na skutek niemożności obrony tych portów atakowanych koncentrycznie przez wojska chińskiej armii ludowej.

** JAK wynika z komunikatu ogłoszonego przez włoskie ministerstwo spraw zagranicznych, minister Sforza określił ostatnie oświadczenie posła jugosłowiańskiego w Rzymie Ivetkovicza w sprawie Triestu jako krok naprzód i wyraził mu za to swą wdzięczność.

** MAJOR Samuel Weiser, dowódca legionu hebrajskiego w Anglii oświadczył, że w USA Liga Wolnej Palestyny zwerbowała dotychczas około 2.500 ochotników, pragnących walczyć w Palestynie o utworzenie państwa żydowskiego. Departament Stanu zapowiedział jednak, że Amerykanie, pragnący walczyć w Palestynie, nie otrzymają paszportów.

** OFICJALNY dziennik rządu generała Markosa publikuje pierwszą ustawę podatkową dla terenów oswobodzonych w Grecji. Podatek będzie wynosił 5—15 proc. dochodu według ustalonej skali. Podatek ten będą ustalały i ściągały komisje obywatelskie. 80 proc. zebranych z tego źródła sum przeznaczonych będzie na wydatki wojskowe, a pozostałe 20 proc. na administrację.

** PALMIRO TOGLIATTI wygłosił przemówienie w Bari, w którym poruszył m. in. sprawę „pomocy" amerykańskiej dla Włoch. Mówiąc o wysokich kosztach i opłatach za tę „pomoc", Togliatti zwrócił uwagę, że Związek Radziecki jest w stanie pokryć np. całe zapotrzebowanie Włoch na pszenicę po cenach o połowę niższych od amerykańskich. ZSRR nie żądałby przy tym, jak to czyni USA, zapłaty w walucie obcej, lecz w towarach włoskich.

Zwracamy uwagę *na artykuł:*

„POSTULATY nauczycielstwa polskiego"!

który ukaże się w niedzielnym numerze Ilustrowanego Kuriera Polskiego

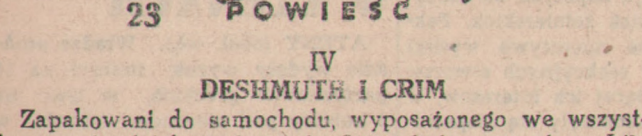

23 POWIEŚĆ

IV
DESHMUTH I CRIM

Zapakowani do samochodu, wyposażonego we wszystko, co do dalekiej drogi do Simli było potrzebne, Lila z Ożogiem opuścili wyspiarsko-handlarski Bombaj, miasto piekielnych żarów, kurzu, świętych krów i gorączki złota i pojechali w stronę gór, których stąd wprawdzie nie było jeszcze widać, ale na wspomnienie których zdawało się czynić na ciele chłodniej.

Uścisnąwszy pozostającym po raz ostatni dłonie, Ożóg zatrzasnął drzwiczki samochodu i puścił maszynę w ruch, a Barłamp ze Stadnickim, pokiwawszy jeszcze dłońmi na pożegnanie, skierowali swoje kroki do inspektoratu policji.

Tymczasem Deshmuth, wyminąwszy ich na ulicy z taką miną, jakby Barłampa po raz pierwszy w swoim życiu dopiero widział, poszedł w oddaleniu kilku kroków za nagusem, który, utykając na prawą nogę, kierował się w stronę ogrodu zoologicznego.

Ale gdyby nawet Barłamp był się bardzo uważnie przyjrzał Deshmuthowi, gdyby nawet specjalnie się był nim zainteresował, nie byłby w tym nagusie bynajmniej rozpoznał zawadiackiego babu i wiernego sojusznika wszelkich poczynań wielkiego białego Sahiba Redcliefa. Deshmuth bowiem teraz wyglądał zupełnie inaczej, niż w kostiumie europejskim. Był nagi, opalony, z przepaską na biodrach, na całym ciele wysmarowany popiołem, włosy miał związane na czubku głowy w węzeł, słowem — wyglądał na najprawdziwszego saddhu, który przybył do Bombaju tylko w tym celu, aby odwiedzić jedną z przelicznych świątyń buddyjskich.

Deshmuth wlókł się ociężale wśród dziesiątków jemu podobnych saddhu, przebierał paciorki wielkiego różańca, mruczał jakieś modlitwy i tak posuwał się wciąż naprzód i naprzód, nie spuszczając z oka idącego przed nim crima Angadiego.

Przeszli tak środek miasta, minęli dzielnicę mahometańską, zagłębili się w okolice Parsów, idąc jeden za drugim nieodstępnie, jak dwa cienie, które w żaden sposób rozstać się nie mogą. W odległości jakichś dziesięciu kroków za Deshmuthem postępował drugi podobny do niego saddhu Mir Jaggidar, kolega pierwszego saddhu, których w swoim czasie ukradł Angadi.

Crim wszedł do ogrodu zoologicznego i, omijając miejsca zaludnione, podążał w stronę obszernej sadzawki, po której pływały wspaniałe białe łabędzie. Tutaj, na brzegu wody, usiadł i nogi wsunął w sadzawkę. Babu Deshmuth ulokował się o parę kroków za nim w zaroślach eukaliptusowych. Wyciągnął się na puszystej trawie i zniknął w niej, stał się niewidoczny. Po chwili zaczął jednak posuwać się na brzuchu do samej ścieżki, aby w dalszym ciągu nie spuszczać z oka Angadiego. Czekali tak obaj długi czas i obaj zapewne jednakowo nie wiedzieli, na co czekają. Deshmuth był senny i musiał używać całej siły woli, aby się opędzić senności.

— Gdybym usnął — monologował przy tym w myślach — straciłbym z oczu crima i Sahib kazałby mi wyliczyć co najmniej dwadzieścia prętów bambusowych w pięty. Ale to nic nie znaczy. Ważniejszy jest crim. Muszę się dowiedzieć, czy ma on wspólników i kim oni są.

I Deshmuth dalej leżał cierpliwie w wysokich trawach, babu Mir robił to samo w odległości kilku kroków od niego w innej stronie, a Angadi moczył nogi w sadzawce i drzemał, nic sobie nie robiąc z niecierpliwości swoich stróżów, o których nawet nie wiedział, że istnieją.

Był zadowolony, mimo dziesięciu pałek bambusowych, otrzymanych z ręki Deshmutha, że Sahib kazał go zwolnić. Nie ma nic gorszego dla człowieka miłującego wolność tak, jak on, jak siedzenie w dusznym areszcie.

W całej atmosferze panowała ogólna senność. Zdawało się, że wszystko dokoła śpi: ludzie i zwierzęta, drzewa i kwiaty. Nic się nigdzie nie poruszało. Najmniejsze drżenie nie naruszało spokoju liści drzew. Nawet łabędzie drzemały na wodzie, wsadziwszy dzioby pod skrzydła. Zmożony snem, zasnął również twardo i crim Angadi. Kiwał się z boku na bok, mruczał coś pod nosem, w końcu przechylił się i wyciągnął się jak długi na trawie. Deshmuth śledził Angadiego i zazdrościł mu w tej chwili tej beztroski, z jaką wyciągnął się wśród traw na brzegu sadzawki.

— Woda chłodzi mu przyjemnie nogi i całe ciało — myślał babu Deshmuth — a ja muszę czuwać i smażyć się w tym zaduchu wśród traw. A gdybym się tak jednak zdrzemnął na chwilę? Crim nie obudzi się pewnie tak prędko?

Głowa babu Deshmutha, z całej siły woli trzymana nad trawami, grawitowała jednak tak gwałtownie do ziemi, że babu nie mógł zwalczyć tej dziwnej siły przyciągania i legł na murawie jak długi, zasypiając prawie natychmiast.

Jak długo spał, nie miał pojęcia. Zbudziły go jakieś głosy ludzkie. Od razu przypomniał sobie crima i spojrzał przed siebie ze strachem. Strach ten jednak minął natychmiast, skoro babu zobaczył, że Angadi nie tylko nie obudził się, ale nie zdradzał nawet najmniejszej ochoty w tym względzie, chociaż jakiś drugi człowiek, pochylony nad nim, potrząsał jego postacią i próbował za wszelką cenę przywrócić mu trzeźwość. Crim mruczał, wyklinał, szarpał się i nie chciał się zbudzić.

Babu Deshmuth, chociaż sam zaspany, omal nie ryknął śmiechem na widok obrazu, jaki miał przed oczami. Potem się zorientował, kto to być może ów człowiek, co tak wiele energii wkłada w przebudzenie Angadiego. Nie był to policjant i nie był to hindu. Tym człowiekiem był Pars. Że jednak był on dotychczas odwrócony plecami do babu, nie mógł go poznać.

Nareszcie jednak udało się Parsowi obudzić Angadiego i wtedy odwrócił się bokiem do czatującego Deshmutha. Policjant poznał w tym człowieku szlachetnego bogacza Rustuma.

— Czyś ty dzisiaj nie spał wcale, Angadi? — usłyszał babu pytanie Parsa, skierowane do crima. — Śpisz tak twardo, że możnaby cię ukraść.

Angadi uśmiechnął się i wyszczerzył żółte, spróchniałe zęby w końskim uśmiechu.

Odbudowa Warszawy

Remont starożytnych kościołów — Nowe gmachy — Odsłonięcie murów Starego Miasta

(KORESPONDENCJA WŁASNA IKP)

Warszawa, w kwietniu

Najwięcej gmachów odbudowano o tej pory w Warszawie na linii komunikacyjnej i zabytkowej, od Starego Miasta do Belwederu. Na Rynku Staromiejskim, który będzie w całości odtworzony podług dawnego wzoru, odbudowuje się kilka kamienic częściowo ocalałych, m. in. kamienicę książąt Mazowieckich, gdzie po dawnemu będzie miało siedzibę Tow. Miłośników Historii, i kamienica Baryczków wraz z dwoma sąsiadującymi domami, gdzie mieścić się będzie Muzeum Starej Warszawy. Mury katedry św. Jana zaczynają już wznosić się dookoła ocalałej części prezbiterium. Całkowita odbudowa katedry warszawskiej potrwa jednak szereg lat. W bezpośrednim sąsiedztwie Rynku Staromiejskiego ocalało bądź też odremontowuje się szereg kamienic. W szczególności wcale niemile przedstawia się stan t. zw. Małego Rynku, a prawie bez żadnych uszkodzeń wyszły z pożogi wojennej średniowieczne miejskie mury obronne i most gotycki przy ul. Freta. Mury te, z powodu zburzenia kamienic, które były do nich przybudowane, będą obecnie odremontowane i odsłonięte aż do Wisły. Prowadzony jest remont starożytnych kościołów: Panny Marii i Sakramentek na Nowym Mieście oraz Augustianów na Piwnej.

Na linii Krakowskiego Przedmieścia odbudowano już szereg zabytkowych domów, m. in. słynną Dziekankę i tak zwaną Pocztę Saską na rogu Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia. Pałac Staszica i kościół św. Krzyża są w trakcie odbudowy i będą wykończone w tym roku. Na szeregu pozostałych posesji wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia odbywa się porządkowanie i usuwanie gruzów. Dawny pałac Potockich na wprost Prezydium Rady Ministrów przeznaczony jest na Min. Kultury i Sztuki, a b. pałac Raczyńskich na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Traugutta pomieści Akademię Sztuk Pięknych. Sąsiadująca z nim ul. Traugutta jest już częściowo odbudowana. Na tyłach pałacu Raczyńskich odbudowano i przybudowano wielki gmach pięciopiętrowy dla Min. Poczt i Telegrafów, a naprzeciwko, całą długość ul. Traugutta od Czackiego do Mazowieckiej, zajmuje gmach Banku Handlowego. Na placu Napoleona uprzątnięto już całkowicie gruzy pod Główną Pocztą. Wkrótce rozpoczęta tam będzie budowa Centrali Nar. Banku Polskiego według projektu prof. Pniewskiego. Gmach o kubaturze 250,000 m. sześć. stanie frontem do pl. Napoleona i ograniczony będzie ulicami Warecką, Świętokrzyską i Czackiego, Ta ostatnia ulica przedłużona będzie od ul. Świętokrzyskiej do ul. Warecki.

Idąc Nowym Światem, za pałacem Staszica, naprzeciwko ul. Świętokrzyskiej, widzimy odtworzony, rozległy pałac Sułkowskich na placu, na którego tyłach znajdował się nieistniejący już bazar na Ordynackiej. Dalej na Nowym Świecie, w kierunku Alei Sikorskiego, odbudowano bardzo wiele domów, przywracając im lub nadając charakter dwupiętrowych kamienic z epoki Księstwa Warszawskiego. Między innymi odbudowano dom nr 53, należący ongiś do starosty wareckiego Kazimierza Pułaskiego, piękną kamienicę Belgrama pod nr 49, wreszcie dwa piękne zabytkowe pałace, Kossakowskich pod nr 19 i Branickich pod nr 18.

Największej odbudowie i przebudowie uległ plac Trzech Krzyży. Stojący na środku placu kościół św. Aleksandra, stanowi pewnego rodzaju osobliwość Warszawy, gdyż będąc z wierzchu prawie całkowicie zrujnowany, zachował obszerne podziemia, w których obecnie mieści się świątynia. Pozostała z dawnego kościoła część rotundy Aignera będzie odbudowana. Domy stojące wokół placu Trzech Krzyży są już prawie odbudowane, z wyjątkiem kilku kamienic, stojących wzdłuż linii Nowego Światu a m. in. nowoczesnego gmachu gdzie mieściło się kino „Napoleon". Dominantę placu stanowi nowy wielki gmach Min. Przemysłu i Handlu, który wraz z odbudowanym stylowym domem na rogu ul. Żórawiej, zajmuje całą długość placu aż do ul. Hożej. Jest to olbrzymia budowla czteropiętrowa, która powstaje w bardzo szybkim tempie. Zatrudnionych przy budowie jest kilka tysięcy robotników, którzy przy świetle reflektorów pracują i nocą. Nowy ten gmach wznoszony jest całkowicie z cegieł uformowanych przy pomocy specjalnych maszyn na miejscu, ze zmielonego gruzu. Trudno się zorientować co do wartości architektonicznej tego wielkiego gmachu i jego zharmonizowania z całością placu, wobec tego, że budowa nie jest jeszcze ukończona. Po przeciwnej stronie placu czerwieni się nowa dachówka Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Część placu pomiędzy Aleją Stalina (Aleje Ujazdowskie) a Wiejską zamknięta jest przez odbudowane dawne gimnazjum im. Królowej Jadwigi, obecny gmach Min. Odbudowy. Idąc Aleją Stalina w kierunku Belwederu mijamy najpierw po lewej stronie kilka odbudowanych pięciopiętrowych domów czynszowych, a następnie po prawej w okolicy ul. Piusa — dwa pałacyki zajęte przez ambasadę Stanów Zjedn. i jeden przez Polskie Radio. Dalej, pomiędzy ul. Piusa i Szopena, widzimy odbudowany piękny pałacyk empirowy, w którym w czasie powstania 1831 r. mieścił się sztab polski. Obok kończy się remont dawnego gmachu poselstwa belgijskiego, przeznaczonego obecnie dla ambasady jugosłowiańskiej. Na rogu ulicy Szopena staną nowy, pięciopiętrowy gmach Komitetu Centralnego PPR. Na przeciwko Łazienek wyk-

Dokończenie na str. 6.

04555

Pierwsze dnie wiosenne

Wyjść, czy nie wyjść? — Jak się ubrać? Pogoda niewyraźna — deszcz, wiatr. Wprawdzie mama radzi nie wychodzić, że zniszczyć mogę cerę, która jest przedmiotem ustawicznych zachwytów. Czy ma jednak w tym wypadku rację? A choćby nawet, to przekonałam się już niejednokrotnie, że twarz lekko natarta przed wyjściem matowym kremem „Anida" i przypudrowana pudrem „Anida" staje się niezwykle odporną na słońce,
na mróz,
na deszcz
nie tracąc nic ze swego uroku, przeciwnie zyskuje wiele.

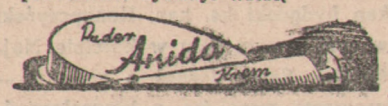

Jak zreformować pracę społeczną?

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

Uwagi, które umieścił niedawno na tym miejscu — na temat pracy społecznej — autor. ukrywający się pod pseudonimem „Kama", znalazły na pewno aprobatę u wszystkich Czytelników.

Chodzi obecnie o to : jak należy zreformować u nas pracę społeczną? By odpowiedzieć trafnie na to ważne pytanie, trzeba przede wszystkim stwierdzić, gdzie leży główny mankament naszej pracy społecznej.

Będziemy — zdaje się — najbliżej prawdy, jeśli stwierdzimy, że najważniejszym brakiem w tej dziedzinie jest rozproszkowanie pracy społecznej przy uderzającym rozroście organizacyjnym, który nie odpowiada możliwościom realizacyjnym. Najjaskrawiej występuje to niedomaganie w małych miastach. Ludzie są przeładowani przeróżnymi organizacjami, mają całą kolekcję legitymacyj członkowskich wraz z obciążeniem (nieraz bardzo poważnym) — składkami miesięcznymi.

Jedni i ci sami ludzie obarczani są godnościami w zarządach całego szeregu organizacyj i — oczywiście — nie mogą podołać wszystkim zobowiązaniom wynikającym z przyjętych na siebie godności prezesów, wiceprezesów, sekretarzy, skarbników itd.

Każda organizacja ma ambicję, aby posiadać swój własny lokal, swój personel biurowy, maszynę do pisania itp., co ogromnie podraża administrację na terenie poszczególnych komórek organizacyjnych. Nieraz dopiero przy rocznym sprawozdaniu dowiadują się, ile pochłaniają koszty administracyjne...

Radykalnym środkiem byłoby wprowadzenie jednej organizacji pracy społecznej — jako takiej — z uwzględnieniem pewnych sekcyj względnie wydziałów. Ta jedna organizacja pracy (dla całej Rzeczypospolitej) umożliwiłaby realizację bardzo ważnych zagadnień.

Wymienimy tu najważniejsze spośród tych zagadnień.

Zacznijmy od najbardziej uderzających. Pierwszym z nich byłoby gwałtowne obniżenie kosztów administracyjnych. W obecnym rozproszkowaniu organizacyjnym koszta te pochłaniają bardzo wysoki procent wpływów ze składek członkowskich i innych źródeł dochodu.

Drugim byłoby umożliwienie właściwego doboru ludzi i właściwego ich wykorzystania w pracy społecznej. Obecnie bowiem tych samych ludzi ciągnie się do pracy w przeróżnych stowarzyszeniach i instytucjach, co w rezultacie daje bardzo nikłe wyniki efektywne.

Trzecim było by przekreślenie roboty papierowej, skończenie raz na zawsze z fikcyjnymi sprawozdaniami, powrót do zdrowej pracy realnej, dostosowanej do lokalnych możliwości.

Jak konkretnie wyglądała by ta reforma?

A więc np. w Łowiczu czy Bochni zamiast ośmiu czy dziesięciu różnych zarządów, istniałby jeden zarząd organizacji pracy społecznej. Ten zarząd dysponowałby jednym przyzwoitym lokalem, jednym personelem biurowym itd.

W miarę możliwości i przy posiadaniu odpowiedniej ilości ludzi, zdatnych do pracy, i wykazujących należytą inteligencję i zainteresowania — powoływałoby się do życia pewne sekcje czy wydziały o specjalnych zadaniach społecznych, a więc np. z zakresu prac PCK, czy PZZ, czy Ligi Morskiej itp.

Jeśli np. w Żabnie nie będzie warunków na stworzenie pięciu czy dziesięciu różnych sekcyj, to powoła się do życia jedną czy dwie, ale pożytek i efekt z pracy takiej jednej sekcji będzie znaczenie większy niż z dziesięciu nie posiadających warunków rozwoju.

W wielkich miastach wojewódzkich wspomniane sekcje czy wydziały pracy społecznej mogą być rozbudowane tak, że posiadać będą własne lokale biurowe itd.

* * *

Dotychczasowe przerosty w organizacji pracy społecznej i beznadziejne rozproszkowanie akcji, stają się już wprost nieznośne dla ludzi zdrowo myślących i broniących się przeciw kłamstwu życia.

Dlatego dyskusja na temat reformy pracy społecznej i na temat sposobów przeprowadzenia tej reformy jest bardzo wskazana i bardzo na czasie.

Należy sobie życzyć, aby w tej dyskusji zabrali głos wszyscy uświadomieni obywatele, którzy mają doświadczenie na terenie pracy społecznej.

Z dyskusji tej wyłonią się niewątpliwie konkretne sugestie, które posłużą za materiał do ważnych decyzji ze strony czynników miarodajnych w państwie.

Ks. Henryk Weryński.

W tym roku wcześnie wypada bieg na przełaj o nagrodę przechodnią IKP

BYDGOSZCZ (tj). Termin tradycyjnego biegu na przełaj o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w Bydgoszczy wypada w roku bieżącym stosunkowo wcześnie. W święto Wniebowstąpienia Pańskiego dnia 6-go maja br., a więc w kilka zaledwie dni po Biegu Narodowym stanie na starcie w Bydgoszczy liczna i doborowa stawka długodystansowców polskich.

Warto przypomnieć, że bieg na przełaj o puchar IKP zgromadził w latach ubiegłych blisko 200 najlepszych biegaczy polskich, a puchar zarówno podczas pierwszego biegu, jak i w roku następnym dostał się do rąk najgodniejszych: w roku 1946 puchar zdobył najlepszy podówczas długodystansowiec Kurpesa, który wygrał bieg przed Wasilewskim, Dzwonkowskim, Wierkiewiczem i Kielasem, a w roku 1947 puchar zdobył Dzwonkowski, który przybiegł na pierwszym miejscu przed Kielasem, Wasilewskim, Wernerem i Bonieckim.

Bieg na przełaj o puchar IKP zdobył sobie już zasłużoną popularność i w bieżącym roku niewątpliwie również zgromadzi na starcie całą elitę długodystansowców polskich, przez co stanie się znów wydarzeniem sportowym w skali ogólnopolskiej.

Bieg na przełaj o nagrodę przechodnią IKP jest dostępny dla wszystkich zawodników powyżej lat 18-tu z całej Polski zarówno stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych. Oprócz nagrody przechodniej, którą zdobywa zawodnik dla swojego klubu przeznaczono dla zwycięzców szereg nagród indywidualnych i zespołowych, a prócz tego dla klubu, którego największa ilość zawodników ukończy bieg osobną nagrodę specjalną. Każdy ze startujących w biegu otrzyma piękny dyplom pamiątkowy. Trasa biegu wynosi około 3000 metrów. Start i meta znajdują się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy.

BIEG na przełaj o PUCHAR IKP 6. V. 48 r. W BYDGOSZCZY

Zagadnienia

Walka z alkoholizmem

Możemy zanotować z zadowoleniem, że prowadzona na terenie całego kraju walka z alkoholizmem przybiera coraz szersze kręgi, co pozwala żywić nadzieję, że wynik tej walki będzie pozytywny.

Szeroka akcja uświadamiająca, podjęta przez komitety walki z alkoholizmem, prowadzona na łamach prasy polskiej, znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie, które zgodne jest, że alkoholizm jest klęską, że przybrał on po wojnie rozmiary, godzące w najżywotniejsze interesy narodu i państwa, że wobec tego należy wytężyć wszystkie siły, aby klęskę tę zwalczyć.

Walka z alkoholizmem, aby była skuteczna, nie mogła ograniczyć się jedynie do akcji propagandowej, do przekonywania społeczeństwa o zgubnych skutkach nadużywania alkoholu. Trzeba było przejść do konkretnych posunięć, które by doprowadziły do ograniczenia spożycia alkoholu.

I tak dowiadujemy się, że Pow. Rada Narodowa w Kłodzku powzięła jednomyślnie uchwałę, mocą której w każdą sobotę od godz. 8 aż do poniedziałku do godz. 8 wprowadzony zostaje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na terenie miasta i powiatu. Ponadto Rada Narodowa w Kłodzku powzięła uchwałę ograniczającą ilość punktów sprzedaży napojów alkoholowych o 20 procent.

„Dziennik Zachodni" notując powyższą uchwałę, pisze: „Uchwała samorządu kłodzkiego zasługuje na szczególne podkreślenie. Jest to niewątpliwie jedna z pierwszych, jeżeli nie pierwsza, tego rodzaju uchwała, powzięta przez władze samorządowe po wojnie. Mamy nadzieję, że za przykładem Kłodzka pójdą inne miasta i powiaty i że w walce z szerzącą się nagminnie plagą alkoholizmu wśród naszego społeczeństwa będzie zrobiony konkretny i niewątpliwie ważny krok naprzód."

Czy uchwała Kłodzka, nawet gdyby została zrealizowana i w innych miastach, może być wystarczająca? Nie! Musimy bowiem pamiętać, że w niektórych okolicach kraju rozpowszechnione jest nagminnie pędzenie samogonu. Plagi tej wszystkie dotychczasowe wysiłki władz nie zdołały zlikwidować, aczkolwiek wiele „bimbrowni" zostało już zlikwidowanych, a „bimbrarze" poszli do więzienia.

Jedno z pism stołecznych (a w okręgu stołecznym sprawa „bimbru" jest szczególnie aktualna) pisze: „Ograniczyć sprzedaż alkoholu monopolowego? Podwyższyć ceny? Wyznaczyć specjalne dni bezalkoholowe? Tak, to miałoby znaczenie, ale tylko wtedy, gdy człowiek, który w sklepie nie dostanie wódki, nie będzie miał możności nabycia samogonu. W przeciwnym wypadku cała akcja, w zasadzie słuszna i dobrze pomyślana, minie się z celem. Wygrają na niej tylko samogoniarze."

A więc ograniczenie sprzedaży alkoholu monopolowego, likwidacja bezwzględna i bezlitosna „bimbrowni", wreszcie wzmożona akcja uświadamiająca wśród społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży, to są środki, które trzeba stosować równocześnie, aby wygrać walkę z alkoholizmem.

Kalendarzyk

Piątek, 2 kwietnia 1948 r.
Katolicki: Franciszka a Paulo.
Słowiański: Władysława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Zebranie dyskusyjne SP

W dniu 5 bm. o godz. 18,30 w lokalu Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2, II ptr. odbędzie się zebranie dyskusyjne SP.

Na zebranie to zapraszamy wszystkich uczestników zebrań dyskusyjnych SP.

Zarząd Grodzki i Powiatowy

Zapisy na kurs bibliotekarski TUR

Zarząd Wojew. TUR ogłasza zapisy na wieczorowy kurs bibliotekarski dla prowadzących biblioteki w instytucjach i zakładach pracy. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia br. i trwać będzie 3 tygodnie. Wykłady i zajęcia odbywać się będą w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10, (godziny wieczorne).

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc zapisy trwać będą do dnia 5 bm. Zapisy przyjmuje się w godz. urzędowych w Zarz. Wojew. TUR, Al. 1 Maja 14 pokój 2 lub w SPS, Nowy Rynek 10.

T. P. Ż. pamięta o żołnierzach

BYDGOSZCZ (fa) Oddział Tow. Przyj. Żołnierza wykazał ożywioną działalność w okresie świątecznym i wykupił w ramach akcji wielkanocnej około 2,000 biletów kinowych dla żołnierzy garnizonu miejscowego i przodowników pracy. Poza tym chorym i rannym żołnierzom wręczono paczki świąteczne. W uroczystościach święconego w poszczególnych jednostkach wojskowych wzięli udział przedstawiciele Tow. Przyj. Żołnierza, składając w imieniu społeczeństwa bydgoskiego życzenia wiąteczne.

NIEUDANY START
wykradzionym samolotem do Włoch

BYDGOSZCZ (re) Sąd Doraźny w Bydgoszczy rozpatrywał wczoraj sprawę 19-letniego Henryka Jankowskiego, jego rówieśnika Michała Andrzejewskiego i Szymona Pawlickiego, którzy po wykradzeniu samolotu z hangaru, zamierzali nim zbiec do Włoch lub Anglii.

Jankowski, zatrudniony na lotnisku Aeroklubu Bydgoskiego w charakterze stróża nocnego, porozumiał się z kolegami i w wyniku narady, cała trójka postanowiła zorganizować ucieczkę za granicę. Plan ten miał pewne szanse powodzenia, ponieważ młodzieńcy byli mechanikami lotniczymi i sztuka pilotowania samolotu nie była im obca.

Realizując ten plan niedoszli uciekinierzy zapożyczyli się u znajomych i za te pieniądze zakupili większą ilość żywności, którą w dniu zamierzonej ucieczki załadowali na samolot. Krytycznego dnia konspiratorzy zebrali się na lotnisku około godz. 22, przy świetle latarek elektrycznych napełnili zbiornik samolotu i zabrali ze sobą 6 kanistrów benzyny. Zaopatrzywszy się ponadto w rakietnicę z rakietami, mapy lotnicze i dokumenty pokładowe, „lotnicy" wycięgnęli z hangaru awionetkę i rozpoczęli próby startu. Jako pierwszy zasiadł w kabinie pilota Jankowski i po uruchomieniu śmigła dał znak do odlotu. Start jednak nie udawał się. Po kilku bezskutecznych próbach zastąpił go Andrzejewski, lecz i jego umiejętności nie wystarczały. Samolot nie chciał wzbić się w górę i jakby na złość uciekinierom rolował po polu. Po godzinie bezowocnych prób, uciekinierzy zrezygnowali z pobytu we Włoszech i udali się do domu.

Trójkę amatorów silnych wrażeń pociągnięto do odpowiedzialności karnej, i w dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych. Od surowej kary, (groziło im najmniej po trzy lata więzienia) wyratowało ich postanowienie sądu przekazujące sprawę na drogę postępowania zwykłego. Jak wynikało z zeznań biegłego, ich „umiejętność" pilotowania nie wystarczała zupełnie do samodzielnego lotu. Obciążenie awionetki taką ilością żywności, i benzyny — wykluczało możliwość ucieczki. Nie bez znaczenia był również młody wiek oskarżonych i ich małe uświadomienie.

Wycieczki zbiorowe znajdą w Warszawie nocleg

(a) Jak nam komunikuje Zarząd Miejski w Warszawie, w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Czerniakowskiej 128 uruchomione zostało schronisko wycieczkowe na 45 łóżek.

Ze schroniska korzystać mogą wycieczki szkolne, tow. turystycznych, organizacj młodzieżowych, związków zawodowych i org. polit.

Zamówienia na noclegi kierować należy do Wydziału Wczasów, ul. Bagatela.

Surowe kary za kradzież mienia państwowego
Byli pracownicy firmy „HARTWIG" skazani na długoletnie więzienie

BYDGOSZCZ (re). Długoletni pracownicy firmy „Hartwig" — Zygmunt Grabowski i Miecznikowski Wincenty, udali się po wypłacie do restauracji i skonsumowali tam większą ilość alkoholu. Prawdopodobnie pod wpływem wypitej wódki, wpadli następnie na pomysł kradzieży we własnej firmie. Znając doskonale rozkład zabudowań, udali się 4 lutego br. około północy do magazynów, gdzie wysadzili drzwi i wynieśli wspólnie w koszu 22 kartony z zawartością 1100 rolek błon filmowych. Błony te, otrzymane w ramach odszkodowań wojennych i stanowiące własność państwową, Grabowski z Miecznikowskim sprzedali dwom fotografom bydgoskim za 41.000 zł. W trakcie przenoszenia ostatniej partii skradzionego towaru, Grabowski został zatrzymany przez milicjanta i po pościgu ujęty. W toku śledztwa przyznał się do winy i wskazał zarówno wspólnika, jak i nabywców skradzionych filmów.

Obaj podejrzani zostali aresztowani i po przeprowadzeniu dochodzenia sprowadzeni do sądu, gdzie za swój „wyczyn" odpowiadali przed Sądem Doraźnym.

Oskarżeni przyznali się do winy i twierdzili, że czynu przestępczego dopuścili się z powodu trudności materialnych. Obrońcy ich, dwukrotnie stawili wniosek o przekazanie sprawy na drogę postępowania zwykłego, ponieważ — jak twierdzili — oskarżeni nie zdawali sobie sprawy i nie wiedzieli, że błony te są własnością państwa. Po odrzuceniu tych wniosków i zamknięciu przewodu sądowego, oskarżyciel publiczny wniósł o surowe ukaranie oskarżonych, którzy pieniądze uzyskane z kradzieży, obracali na hulanki i wódkę. Obrońcy oskarżonych prosili o łagodny wymiar kary, ze względu na ich poprzednią niekaralność i stan rodzinny.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Grabowskiego na 6 lat więzienia i pozbawienie praw na trzy lata, a Miecznikowskiego na 5 lat więzienia i pozbawienie praw na okres lat dwóch.

Pożar w Solcu Kujawskim

SOLEC KUJAWSKI (re) W fabryce (nasycarni) pokładów kolejowych i słupów telegraficznych w Solcu Kuj. wybuchł nieoczekiwanie groźny pożar.

Straty narazie trudno ustalić. W akcji ratowniczej trwającej kilka godzin brały udział cztery oddziały straży pożarnej.

Srebrne gody małżeńskie

KC) W sobotę dn. 3 bm. obchodzą znani i cenieni w naszym mieście obywatele Józef Treuchel i Maria z domu Cieklińska, zam. przy ul. Mazowieckiej 14 — srebrny jubileusz przykładnego pożycia małżeńskiego. Pan Treuchel, z zawodu kupiec, zamieszkujący w Bydgoszczy od roku 1915, prowadzi wytwórnię cukierków.

W intencji Jubilatów odprawi dziękan bydgoski ks. kan. Konopczyński w tym samym dniu w kościele Najświętsz. Serca Jezusa o godz. 9 — uroczystą mszę św. z błogosławieństwem.

Zacnym Jubilatom Redakcja nasza składa serdeczne życzenia doczekania się złotych godów małżeńskich.

Bydgoszcz uczciła pomordowanych
kapłanów parafii farnej

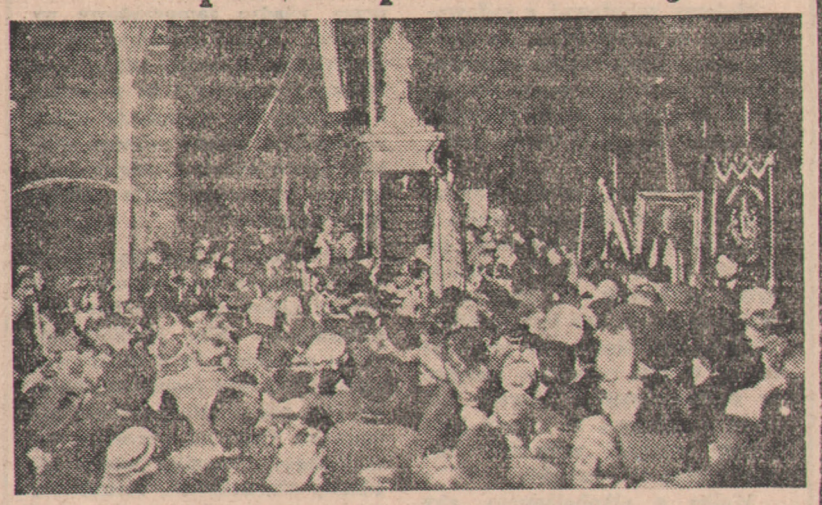

BYDGOSZCZ (KC) Jak już pokrótce donosiliśmy, parafia farna uczciła swoich kapłanów pomordowanych w czasie okupacji.

W godzinach rannych odprawiono w kościele farnym nabożeństwo żałobne za spokój dusz pomordowanych kapłanów: proboszcza Fary ks. kan. Józefa Schulza, ks. Jana Jakubowskiego ks. Stanisława Kopecia i ks. Antoniego Świadka, ostatnio proboszcza w Sierneczku.

Popołudniowe uroczystości rozpoczęły się nieszporami żałobnymi. Wzięli w nich udział: przedstawiciel Zarządu Miejskiego wiceprez. miasta mgr Kozłowski, delegacje i stowarzyszenia kościelne, harcerstwo oraz niezliczone tłumy społeczeństwa.

Podczas nieszporów, celebrowanych przez ks. prob Hanelta w asyście ks. prof. Krausego i ks. Pomina w otoczeniu 20 księży, wzruszająco przemówił ks. radca Skonieczny, obierając za motto kazania słowa z Ewangelii: „Dobry pasterz duszę swoją oddaje za owce swoje".

Dalszy ciąg uroczystości odbył się przed pomnikiem św. Jana Nepomucena, na postumencie którego wmurowano tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych kapłanów. Po zapaleniu zniczów przez wiceprez. miasta mgr Kozłowskiego nastąpiło przy werblu i fanfarach odsłonięcie tablicy, po czym ks. prob. prof. Hanelt wygłosił żałobne przemówienie, prosząc społecz. o pamięć dla duszpasterzy w modlitwie Żałobne pienia wykonał chór farny pod kierunkiem dypl. organisty Mulorza. Odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowo" i „Boże coś Polskę" zakończono podniosłą uroczystość żałobną.

Na granitowej, czarnej tablicy, widnieje napis: „W czasie okupacji hitlerowskiej zginęli śmiercią męczeńską: „Proboszcz Fary ks. kan. Józef Schulz — 31. 3. 1940 r. w obozie Buchenwald, oraz wikariusze ks. Jan Jakubowski w gestapo w Bydgoszczy — 9. 9. 1939 r. — ks. Stanisław Kopeć, pod Warszawą — 15. 9. 1940, ks. Antoni Świadek w obozie Dachau — 26. 1. 1945 r. — Wieczne odpoczywanie racz Im dać Panie!"

Czytelnicy mają głos

O czysty wygląd miasta

Bydgoszcz, która zawsze chlubiła się czystym wyglądem swoich ulic, ostatnio mocno pod tym względem się zaniedbała. Coprawda niedawno i w Bydgoszczy wypowiedziano wojnę brudowi i niechlujstwu, ale jakoś nie wiele to dotąd pomogło.

Wkrótce Ogrody Miejskie i p. dyr. Wodwud upiększą nasze place i parki. Bydgoszcz ukaże się znowu w najcudniejszej szacie z różnokolorowego kwiecia. Mało jednak pojawić się w blichtrze wspaniałych barw i zahipnotyzować mieszkańców oraz przyjezdnych upajającą wonią kwiatów. Trzeba zrobić coś więcej! Trzeba przede wszystkim w całym mieście zaprowadzić gruntowny porządek: i na ulicach i na podwórzach — i zaprezentować się kulturalnie i postępowo nie tylko „od przodu", ale i „od tyłu".

Niezależnie od tego należy na gwałt wszcząć wielką wychowawczą akcję czystości. Trzeba nauczyć ludzi, że nie wolno bezkarnie zaśmiecać ulic i placów, nie wolno rzucać papierosów i odpadków bezmyślnie przed siebie, nie wolno zanieczyszczać miejsc publicznych i nie wolno zakładać śmietników i rupieciarni w naszych podwórzach!

Chcemy, aby Bydgoszcz cieszyła się opinią miasta czystego, schludnego, pięknego! Chcemy, aby o nas mówiono dobrze — a ponieważ tak cię piszą, jak cię widzą — niechajże nasze ulice zaprezentują się wszystkim z najlepszej strony! Wszyscy powinniśmy przyłożyć do tego ręki, aby tak było istotnie!

Stary Bydgoszczanin.

Na fali dnia

PRIMA APRILIS

Dzień wczorajszy minął pod znakiem ogólnej wesołości i wzajemnego zwodzenia się, a raczej wodzenia „kochanych" bliźnich za nos, ile się tylko dało. Aby tradycji prima aprilisowej stało się zadość, każdy ze spieszących do pracy już od rana przemyśliwał nad sposobami spłatania dobrego psikusa, zarówno współtowarzyszom pracy jak i szefowi. „Ofiarami" padli po części kierownicy aprowizacyjni, którym dowcipniejsi bez przerwy nasyłali kolegów po odbiór nadzwyczajnych przydziałów. Serca wielu śmiertelników ucieszyły na prędce „sfabrykowane" awanse, połączone z podwyżką poborów, propozycje miłych spotkań, listy miłosne od pięknych nieznajomych, telefony itp. Piękne panie zainteresowała podana przez nas wiadomość, o nowych, eleganckich i tanich pończochach w cenie około 100 zł. Nic więc dziwnego że telefon redakcyjny był oblężony, co zmusiło wiele Czytelniczek do zapytań osobistych. I tu rozczarowanie było może największe. Jakże szybko skończył się piękny sen o aprilonach...

Prima aprilis udowodnił dalej, że umie nie tylko bawić, ale i niepokoić. Nie brakowało bowiem i fikcyjnych nakazów płatniczych i wyroków sądowych i wezwań o zapłatę długów w restauracjach, a na wet... alimentów. (Prokuratura miałaby niemało okazji do wytoczenia aktów oskarżenia o sfałszowane podpisy). Jeden z drugim więc — nie mający czystego sumienia — musiał się grubo zastanawiać, czy wezwania te nie są „przypadkiem" prawdziwe. Na szczęście skończyło się tym razem na strachu.

Niemniej „lęk" czy roztargnienie przyczyniły się do tego, że gubiono pieniądze. Sama znalazłam aż... 50 zł. Gdyby było o dwa zera więcej, można by powiedzieć, że prima aprilis potrafi nawet być hojny!

Podobnie jak w zakładach pracy, prima aprilis niepodzielnie królował w domach, gdzie żony użyły sobie na „głowach rodzin", a malcy na rodzicach, odpłacając się w tym jednym dniu w roku pięknym za nadobne za wiele niedotrzymanych obietnic.

Nikt jednak żartów tych nie brał za złe. Może sprawił to i Pan Jowialski utrzymujący, że „dobry żart — tynfa wart", a może i ciepła naprawdę wiosenna pogoda, która już sama przez się nastraja do weselszego spojrzenia na świat. (fa).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — Piątek i sobota, g. 19,30: „Pan Jowialski"

KINA. Pomorzanin: Wiejska nauczycielka. **Polonia:** Niebo czy piekło. **Wolność:** Baryłeczka. **Orzeł:** Bitwa o szyny i przegląd sport. nr 2. **Gryf:** Zielona dolina. **Bałtyk:** Ostatnia Noc.

CYRK FRANCESCO — przedstawienie o g. 19,30.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY — 2 bm. dr Tadlewski, ul. Św. Trójcy 3, tel. 32-89.

DYŻURY APTEK: Od dnia 27. 3. do dnia 3. 4. br.: **Apteka „Pod Niedźwiedziem"**, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 **i „Przy Bielawkach"**, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA (Wały Jagiellońskie 12) czynna codz. od g. 8—15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8—11, dla kobiet w poniedziałki i czwartki.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

SOBOTA, 3 KWIETNIA 1948 R.

6,00 Progr. og.-polski. 9,00 Progr. lokalny dnia. 9,10 Wiad. miejscowe. 11,57 Progr. og.-polski. 14,30 Przegląd prasy pom. 14,40 Progr. og.-polski. 14,50 Kursy radiowe dla nauczycieli: „Ciepło w obwodzie prądu elektrycznego" — opr. H. Moese. 15,00 Muzyka kameralna. — T. Polański — fortepian, L. Tejkowski flet, E. Szcześniak — obój. 15,30 Progr. og.-polski. 17,45 — Koncert życzeń. 18,15 Progr. og.-polski. 24,00 Zak. audycji.

NASZ „PRIMA APRILIS"

Wczorajszy nasz „telegram" o otwarciu przy ul. Setnej państwowej fabryki pończoch „Prima" nr 1, był „setnym" kawałem „primaaprilisowym". Jeśli ktoś z naszych Szanownych Czytelników „nabrał się", najserdeczniej Go przepraszamy. Prawo „primaaprilisowe" jest uświęcone tradycją. W tym dniu wolno wszystko. Oczywiście nie ma w Łodzi ani fabryki „aprilonów", ani też żona starosty nie może sobie kupić „niepopularnych" nylonów czy perlonów. Zdjęcie nasze przedstawiało jednak rzeczywiście jedną z łódzkich przędzalni.

WEZWANIE

Koło PZZ urzędników PKO w Bydgoszczy, uznając zasługi Polskiego Zw. Zachodniego w walce z imperializmem niemieckim, wzywa pracowników KKO m Bydgoszczy i KKO powiatu do wstąpienia w szeregi PZZ. Bliższych informacji udzieli obwód PZZ — tel. 21-79.

OFIARY na budowę teatru

(a) Samorząd szkolny przy Średniej Szkole Zawodowej — 1.460 zł, fabr. kosmetyków „Halina" — 2.000 ł, pracownicy bydgoskiej f-ki pończoch właśc. M. Susała — 13.650 zł, prac. działu rolnictwa, Urz. Wojewódzkiego — 6.589 zł, prac. farbiarni i chemicznej pralni — 2.340 zł, prac. Spółdz. Przem. Handl. „Samopomoc Chłopska" 6.000 zł, prac. bydg. f-ki opakowań blaszanych — 2.000 zł, prac. Centrali Tekstylnej — 2.115 zł, prac. Zrzesz. Pryw.-Przem. Drzewnego — 1.000 zł, prac. Banku Gosp. Spółdz. — 2.000 zł.

Do księgi pamiątkowej wpisali się: Fr. Sobiewski, Przedsiębiorstwo Budowlane, składając równocześnie 10 tys. zł, f-ma „Zelmet" — 2.000 zł, pracownia konfekcji właśc. Koźmińska i Kwiatkowska przy ul. Toruńskiej 4 — 5.000 zł, Fr. Goc ul. Jagiellońska — 1.000 zł, Wł. Szwedek, nacz. Wydz. Szkolnego — 1.000 zł, J. Staszek, nacz. Wydz. Techn.-Budowl. — 1.000 zł.

W ślad za f-mą Hartwig, która zwiozła bezpłatnie 20.000 sztuk cegieł z cegielni na teren budowy Teatru Miejskiego, firma przewozowa Rózek, Podolska 7 — zwiozła ostatnio bezpłatnie 10.000 sztuk cegieł.

Z obrad Pomorskiej Rodziny Radiowej

(a). W ostatnich dniach odbyło się zebranie konstytucyjne zarządu Pomorskiej Rodziny Radiowej, na którym przeprowadzono wybory do prezydium. Skład zarządu ukonstytuował się następująco: Prezes — K. Wroczyński, I wiceprezes — Godek, II wiceprezes — L. Grossowa, skarbnik — Wł. Dziąba, z-ca — Irena Trzebińska, sekretarz — M. Szalewiczowa, z-ca — I. Kłyszyńska, członkowie zarządu pp. Gorzkowska, Nawrotowa, Piwowarowa, Szczerbińska, Cydzik, Eysmont, Morkowski-Lisewski, Ślusarek, Wereszko, Wojciechowski, Żubczewski.

Ponadto postanowiono — w związku ze zbliżającym się okresem wiosennych prac rolnych i ogrodniczych i koniecznością zaciągnięcia pożyczki, zwołać nadzwyczajne zebranie ogólne członków na dzień 9. 4. br. o godz. 19 w lokalu Polskiego Radia w Bydgoszczy, ul. 1 Maja 50. Zgodnie z § 19 statutu Pom. Rodziny Radiowej zebranie ważne jest w pierwszym terminie o godz. 19 przy obecności 1/3 członków stow., a w pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Cyrk Francesco rozbił namioty...

Cygańskie i pracowite życie ludzi areny

Przy ul. Królowej Jadwigi, na wielkim placu nad Brdą, z nastaniem ciepłych wiosennych dni rozbiło swe namioty bydgoskie „Wesołe miasteczko" (jeśli tak można nazwać 2 karuzele, huśtawki i strzelnicę) mniej niż skromne, lecz tym niemniej atrakcyjne dla naszej dziatwy i młodzieży.

Od świąt Wielkanocy ruch na placu wzmógł się jeszcze znaczniej. Za niewysokim drewnianym parkanem stanął 4-masztowy, o średnicy 30 m „Cyrk Francesco", otwierając sezon przedstawień cyrkowych.

Cyrk Francesco poszczycić się może nie byle jaką tradycją. Założony w XIX wieku przez Francesco Gazzi, koleją losu dostał się w ręce Polaka. Od r. 1922, po powrocie z Rosji, ruchome miasteczko cyrkowe objeżdża cały nasz kraj. Następuje wybuch drugiej wojny światowej i kilkuletnia tułaczka okupacyjna artystów Cyrku Francesco. Po zakończeniu wojny, cyrk odzyskuje część swego dobytku i rozpoczyna na nowo pracę artystyczną objeżdżając kolejno poszczególne obozy Polaków. Dzięki odpowiednio dobranemu programowi przedstawień propaguje wśród emigrantów powrót na łono ojczyzny i to — jak opowiada właścicielka cyrku p. Francesco, miła starsza pani, — z niemałym skutkiem. Wreszcie po po długich tarapatach, w maju ub. roku, przewieziony prywatnym okrętem, Cyrk Francesco przybywa do kraju by po występach w różnych miastach Polski osiąść na zimę w Bydgoszczy. Tu też po przerwie zimowej, wypełnionej pracą nad przygotowaniem programu wiosennego i odpowiedniego wyposażenia cyrku, nastąpiła inauguracja sezonu. Po niej nastąpi marszruta poprzez Piłę, Gorzów, Szczecin, Dolny Śląsk i dalej. Artyści cyrkowi uprawiają swój zawód z prawdziwym zamiłowaniem, przywykli do życia „cygańskiego" w małych domkach na kółkach. A propos tych domków. Nie wielu z nas może sobie wyobrazić nie tylko życie w nich, ale i ich wygląd wewnętrzny. A jednak są one tak samo miłe i przytulne jak nasze mieszkanka, może tylko z większym urządzono pietyzmem.

Na skutek wspomnianych już strat wojennych (zwłaszcza w zwierzyńcu cyrkowym) program cyrku nie dorównuje jeszcze poziomowi sprzed wojny, ale i tu, jak na wszystkich innych odcinkach życia, można zauważyć poważny wysiłek ludzi oddanych sztuce cyrkowej nad osiągnięciem jak najlepszych wyników swej pracy.

Na program przedstawienia składa się 14 różnych numerów powiązanych ze sobą występami orkiestry pod kierownictwem p. Adamczyka. Nie każda z poszczególnych części programu jest równie interesująca, tym niemniej wszystkim artystom należy się uznanie za ich wysiłek (bo chyba każdy przyzna, że praca ich jest ciężką, a przy tym niejednokrotnie bardzo niebezpieczna).

Przedstawienie rozpoczyna się występem kierowniczki programu p. Z. Francesco, świetnej ekwilibrystki, ewolucjami na stalowej linie, po których występują komicy Fedemans, wywołujący wśród widzów beztroski nastrój i humor. Niemałą atrakcją są niewątpliwe popisy p. H. Hutnikowej na lirze pod kopułą cyrku, oraz akrobatyka napowietrzna pp. Bobryk. Ciekawe są również akrobacje pp. Józkowiaków (rodzice i dwie córeczki), p. Mariana i liliputki p. L. Adamczykówny, oraz popisy żonglera J. Wawrzyniaka i rowerzystki p. Reny Roll. Trio muzyczne Truszkowskich popisuje się m. in. grą na piłach i kupletami, wzbudzając wśród publiczności salwy śmiechu. Jednym z bardzo miłych numerów jest oryginalna tresura gołębi p. Truszkowskiego, nagrodzonego za nią przez min. Kultury i Sztuki Dybowskiego złotym żetonem i premią pieniężną. Interesująca jest równie tresura konia-matematyka Lizy, oraz 2 lwów p. H. Francesco (lew „Cezar" urodził się przed 10 laty w cyrku i tu się wychował, jednak mimo to nie jest wcale potulnym zwierzątkiem). Specjalnym wzięciem cieszy się zwłaszcza wśród panów bar magiczny w wykonaniu p. J. Kraty — kierownika cyrku. Nic dziwnego, bo w barze tym otrzymać można wszelkiego rodzaju trunek i to w dodatku całkiem bezpłatnie. Razem wziąwszy występy Cyrku Francesco stanowią miłą rozrywkę. F. B.

„Służba Polsce" - przedmiotem obrad w Zarządzie Miejskim

W Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego odbyła się konferencja z udziałem dyrektorów szkół, komendantów hufców, przedstawicieli organizacji młodzieżowych, oraz zastępcy miejskiego komendanta „Służby Polsce" ppor. Piotrowskiego, na której omawiano szczegóły prac przygotowawczych powszechnej organizacji „Służba Polsce" na terenie naszego miasta. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu. Zorganizowano Komisję Rejestracyjno-Kwalifikacyjną, w skład której wchodzą: prezydent miasta jako przewodniczący, lekarz miejski, lekarz szkolny, komendant „Służby Polsce" oraz czynnik społeczny (przedstawiciele organizacji młodzieżowych). Komisja rozpocznie urzędowanie 5 bm. w sali Rzeźni Miejskiej, ul. Jagiellońska 41. Przed komisją staną uczniowie trzech średnich szkół. Wezwania imienne zostały uczniom za pośrednictwem zainteresowanych szkół doręczone. Powołanie zaś do służby nastąpi za pomocą kart powołania.

Czas pracy będzie wynosił 5 godzin dziennie, a w soboty 3 godziny resztę czasu przeznaczono na przysposobienie wojskowe, wychowanie fizyczne, kino, teatr, wycieczki i wypoczynek.

Powołani otrzymują zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie, które po zwolnieniu przechodzi na własność junaka.

Po omówieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych konferencję zakończono.

NOTOWANIE CEN

Cena handlowa franko wagon stacja załadowania, parytet BYDGOSZCZ, za towar średniej jakości handlowej.

Cena orientacyjna za 100 kg:

Pszenica	3300 — 3600
żyto	2200 — 2400
jęczmień przemiał	2200 — 2400
owies pastewny	2200 — 2400
mieszanka zbożowa	2200 — 2400
gryka	4000 — 4200
proso	3500 — 3700
maka pszenna 70%	6500
mąka żytnia 80%	3550
kasza jęczm 70%	4000 — 4300
otręby pszenne	2300 — 2400
otręby żytnie	1900 — 2000
otręby jęczmienne	1800 — 1900
otręby kukurydziane	1900 — 2000
groch Wiktoria	6300 — 6700
groch Folgera	6000 — 6200
groch polny	5400 — 5600
fasola biała	5700 — 5900
fasola mieszana	5000 — 5200
wyka letnia	5200 — 5500
peluszka	5200 — 5500
mieszanka strączk	3200 — 3800
łubin żółty	3300 — 3600
łubin niebieski	3000 — 3200
łubin niegorzki	4200 — 4400
seradela	5000 — 5500
rzepak przemysł.	8000 — 8500
rzepak jary	9000 — 10000
siemię lniane	16500 — 17500
gorczyca	8500 — 9000
olej rzepakowy sur.	33000 — 35000
olej lniany sur.	63000 — 65000
koniczyna czerw. sur.	42000 — 45000
konicz. czerw. czyszcz.	48000 — 53000
koniczyna biała sur.	35000 — 37000
konicz. biała czyszcz	42000 — 45000
makuch lniany	4000 — 4200
makuch rzepakowy	2500 — 2600
śrut lniany	3400 — 3600
śrut rzepakowy	2100 — 2200
siano prasowane	700 — 800
siano luzem	600 — 700
słoma prasowana	600 — 700
słoma luzem	500 — 600
ziemniaki jadalne	650 — 725
ziemniaki przemysłowe	600 — 650
wytłoki buraczane suszone niemelasowane	950 — 1000
marchew jadalna	550 — 650
kapusta kiszona	900 — 1000
buraki ćwikłowe	500 — 600
brukiew	300 — 350

Zabawa na cele szkolne

Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Średniej Szkole Zawodowej nr 3 i nr 4 w Bydgoszczy urządzają w sobotę 3 bm. wielką zabawę wiosenną w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Poza tym moc niespodzianek.

Dochód z zabawy przeznacza się na zakup podręczników szkolnych.

Pogryziony przez wściekłego psa

BYDGOSZCZ (re) Do MO zgłosił się mieszkaniec ulicy Kujawskiej, p. P. J. i doniósł, że został pogryziony przez wściekłego psa, będącego własnością kierownika rakarni.

Wezwano bezzwłocznie lekarza, który po zbadaniu psa stwierdził, że był on istotnie chory na wściekliznę. Psa zastrzelono.

Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej

W niedzielę, 4 bm. wystąpi w Pom. Domu Sztuki znakomita śpiewaczka Zofia Massalska. Wysoka kultura artystyczna i bogate doświadczenie nabyte na estradach i scenach zagranicznych przyczyniły się do tego, że Massalską zaliczamy dzisiaj do najlepszych śpiewaczek koncertowych. Koncerty Massalskiej w Rzymie, Madrycie, Paryżu, Brukseli i Londynie były zawsze wydarzeniem niecodziennym, recenzje zaś pism zachodnio-europejskich były zgodne co do wybitnych walorów śpiewaczych znakomitej artystki. Koncert rozpocznie się o godz. 19.30. Bilety w Pom. Domu Sztuki w godz. od 10—13 i od 15—18.

Uwaga radiosłuchacze!

Rozgłośnia Pomorska nada dziś dwie ciekawe audycje. Pierwsza zapozna słuchaczy całej Polski z nowymi osiągnięciami, jakich dokonały pracowite ręce naszych kolejarzy-warsztatowców. Reportaż wygłosi Zdzisław Kunstman o godz. 12,15 do 12.25. Druga, będzie piątą audycją dla wsi, z której słuchacze dowiedzą się o pracach Pom. Oddziału Tow. Teatru i Muzyki Ludowej. Pogadanka opracowana przez kierownika Tow. Zygmunta Kurka przyniesie dużo cennych wiadomości amatorskim wiejskim zespołom teatralnym, chórom i kapelom ludowym. Ponadto w audycji nadana będzie muzyka. Początek audycji o godz. 12.50.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Cech Kapeluszników i Czapników.** Walne roczne zebranie 5 bm. o godz. 15 w Domu Rzemiosła przy ul. Jagiellońskiej 10. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

* **Miesięczne zebranie Hodowców Kanarków „Canaria"** w niedzielę 4 bm. o godz. 16 w lokalu p. B. Janasa, Śniadeckich 35. Obecność wszystkich członków pożądana.

* **Studium wychowania estetycznego TUR** zawiadamia słuchaczy, że wykłady Studium po okresie świątecznym wznowione zostaną nie w piątek 2 bm., a we wtorek 6 bm. o godz. 19 w sali malinowej Hotelu TUR przy Al. 1 Maja 14.

* **BKS „Polonia".** Dn. 2 bm. godz. 18.30 w sali Resursy Kupieckiej miesięczne zebranie Sekcji Motocyklowej z udziałem kpt. sportowego Okręgu Pomorskiego p. Zwolińskiego. Z uwagi na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Rachunki i kwity podlegają opodatkowaniu

Izba Skarbowa komunikuje:

I. W kwestii opodatkowania rachunków, kwitów komornianych pokwitowań z odbioru pieniędzy z tytułu usług, wzgl. za sprzedaż rzeczy i skryptów dłużnych Izba Skarbowa zwraca uwagę, że wymienione pisma stwierdzają nabycie praw majątkowych i podlegają opodatkowaniu w myśl dekretu z dn. 3. 2. 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz 106) w wysokości 1% — rachunki, pokwitowania i 0,5% skrypty dłużne.

Wymienione pisma **nie podlegają jednak** opodatkowaniu:

1) jeśli stwierdzają odpłatne nabycie praw majątkowych z czynności, która dla jednej chociażby ze stron biorących w niej udział jest zawodową,

2) jeśli kwota podatku wynosi mniej aniżeli jeden zł,

3) kwity komornianе, o ile najem wzgl. dzierżawę stwierdzono umową, od której uiszczono należny podatek.

Uiszczenie podatku przy kwocie do 1,000 zł następuje również znaczkami skarbowymi (stemplowymi), które podatnik może sam skasować przez przepisanie ich początkowymi lub końcowymi wyrazami pisma.

II. Izba Skarbowa przypomina jednocześnie art. 19 ust 2 wyżej powołanych przepisów, według którego w przypadku **nieodpłatnego** nabycia majątku w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu lub polecenia podatnicy obowiązani są w terminie do 6 miesięcy od dnia powstania obowiązku podatkowego złożyć zeznanie i wpłacić zaliczkę na podatek w wysokości określonej przez władzę podatkową. (Przy spadkobraniu obowiązek podatkowy powstaje zasadniczo w dniu śmierci spadkodawcy).

Za naruszenie powołanego art. 19 grozi kara porządkowa do 30,000 zł w myśl art. 43 i 142 prawa karno-skarbowego (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 140).

Od niewpłaconej w terminie zaliczki pobrany zostanie dodatek za zwłokę w wysokości określonej w art. 38 dekretu z dn. 16. 5. 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 173).

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH W BOKSIE

Dzisiaj, 2 bm. w sali przy ul. Konarskiego 4, rozpoczynają się o godz. 19 III. mistrzostwa Średnich Szkół Zawodowych w boksie. Uczestniczyć w nich mogą wyłącznie uczniowie tych że szkół, bez względu na przynależność klubową. Badanie lekarskie i waga o godz. 17.30.

ZJEDNOCZENIE — BRDA

Piłkarze ZKS „Zjednoczenie" idąc w ślady swoich kolegów-bokserów, rozegrają w niedzielę, dn. 4 bm. spotkanie piłki nożnej o mistrzostwo klasy C, z rezerwami „Brdy". Drużyna „Zjednoczenia" wystąpi w najsilniejszym składzie, z ulubieńcami publiczności Kruża i Leczkowskim na czele. Początek zawodów o godz. 16 na boisku kolejowym przy ulicy Ludwikowo.

* * *

W najbliższą niedzielę 4 bm. na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbędą się zawody o mistrzostwo pomorskiej A-klasy pomiędzy grudziądzką „Wisłą" a SKS „Gwiazda". Początek zawodów o godz. 15.30. W przedmeczu spotkają się drugie drużyny „Brdy" i „Gwiazdy" oraz juniorzy.

Przygotowania do Biegu Narodowego

BYDGOSZCZ (ko) W sali OKZZ odbyło się zebranie przedstawicieli związków zawodowych, MO, PO „Służba Polsce", związków sportowych, organizacji młodzieżowych i prasy, mające na celu powołanie wojewódzkiego komitetu wykonawczego Narodowych Biegów na Przełaj. Po zagajeniu zebrania przez mgr Mrozika przewodnictwo objął prezes Lehman. W krótkiej dyskusji wyjaśniono cele i zadania komitetu, który ukonstytuował się następująco: a) kierownictwo imprezy: przewodniczący — mjr Winiarski, zastępca przewodn. — mjr Matuszewski, sekr. — Woźniak, inspektorzy — mgr Mrozik prof. Kistowski, mgr Kopczewski; b) komisja przygotowawcza: przewodn — prez. Gołębiowski, sekr. — Woźniak, kier. opieki lekarskiej — dr Suwiński, kier. propagandy i dekoracji — red Jabłoński, kier. finansowy — por Ledziński. Powyższy komitet zajmie się pracami związanymi z organizacją Narodowych Biegów na Przełaj.

Odbudowa Warszawy

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

czana jest odbudowa dawnego gmachu Podchorążówki, przeznaczonego na siedzibę i biura Rady Państwa.

Ojcowie Paulini z Jasnej Góry zgłosili odbudowę na własny koszt jednego z kościołów warszawskich. Być może, że będzie nim stary kościół Paulinów pod wezwaniem św. Ducha na rogu Długiej i Nowomiejskiej.

W celu zachowania każdej z dzielnic odbudowywanej stolicy jej właściwego charakteru, Min. Odbudowy postanowiło, by Wydział Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego zatwierdzał każdy projekt odbudowy i nowej budowy. Sprawa ta jest obecnie poważnie dyskutowana i była przedmiotem szczegółowej konferencji, odbytej niedawno w Min. Odbudowy, ponieważ uzyskanie zezwolenia jest bardzo skomplikowane i wymaga przejścia aż przez cztery instancje. Zarysowuje się wyraźna dążność do uproszczenia tej zbiurokratyzowanej procedury, gdyż przy słusznym założeniu wadliwe jest wykonanie, hamujące odbudowę.

Wyczynem przedświątecznym odbudowy Warszawy jest przebicie nawylot tunelu kolejowego na odcinku 420 m pomiędzy Marszałkowską a Nowym Światem. Wnętrze wybudowanej części tunelu mieściło 18,000 m. sześć. ziemi, z czego wywieziono już 12,000 m. sześć. Robota miała być całkowicie wykonana dopiero za parę miesięcy. Skrócenie terminu osiągnięto przez pracę 160 robotników na dwie zmiany.

Drugi tunel warszawski buduje się obecnie pod placem Zamkowym. Połączy on plac Bankowy z wylotem mostu Śląskiego (dawnego mostu Kierbedzia) na Wiśle. Roboty są prowadzone w całej pełni. Zburzono już wszystkie przęsła dawnego wiaduktu na Nowym Zjeździe i roboty prowadzone są aż po ul. Miodową i Senatorską. Całość robót obliczona jest na dwa lata. Obecnie na placu pałacyku Pod Blachą ustawia się drewniany model tej części trasy W—Z, która stanowić będzie nielada wyczyn naszych inżynierów i robotników.

W śródmieściu przebija się przedłużenie ul. Kruczej na odcinku od Alei Sikorskiego do Widok. Przebudowane będą skrzyżowania ważniejszych arterii, a mianowicie niektórych ulic, przecinających Marszałkowską i Aleję Sikorskiego. Przebudowany i powiększony będzie placyk przed gmachem Braci Jabłkowskich. Na placu Narutowicza, na miejscu dawnego bazaru, założony zostanie zieleniec. Na polu Mokotowskim Instytut Badawczy Budownictwa wzniesie drugą serię domków doświadczalnych, zbudowanych z materiałów wytworzonych z gruzów i lekkiego betonu, według najnowszych wzorów szwajcarskich i szwedzkich. Warszawska Dyrekcja Kolejowa zamierza przeprowadzenie jeszcze w br. znacznej rozbudowy warszawskiego węzła kolejowego.

Dr S. Brzeziński

Mistrzowie ZSRR w zapasach

MOSKWA. Indywidualne mistrzostwa Związku Radzieckiego w zapaśnictwie (styl klasyczny) odbyły się w czterech kategoriach. Walki w wadze muszej i średniej rozegrano w Rostowie n. Donem, natomiast zawodnicy kategorii lekkiej i półciężkiej walczyli w Kazaniu.

W Rostowie startowało 48 najlepszych zawodników z obszaru całego Związku, m. in. mistrz Europy w średniej — Biełow, zeszłoroczny mistrz ZSRR Tkaczenko oraz Rapajew i Kaubin w w. muszej. Po czterodniowych zaciętych walkach tytuł mistrza ZSRR w wadz musz. zdobył ponownie zeszłoroczny mistrz Rapajew przed młodymi zawodnikami Lencem (Moskwa) i Mamedbrekowem (Baku). Mistrzem ZSRR w wadze średniej został Biełow, mistrz Europy w tej kategorii. Drugie miejsce zajął Cimakuridze przed obrońcą zdobytego w ub. roku tytułu — Tkaczenką.

W Kazaniu zawody trwały 3 dni. Mistrzostwo wagi lekkiej zdobył po raz 9-ty Jegorow (Moskwa), który pokonał wszystkich swoich przeciwników. Wicemistrzostwo przyznano Busurinowi przed mistrzem Leningradu Korniłowem.

Mistrz Europy w wadze półciężkiej Konstantyn Koberidze — najpoważniejszy zarazem pretendent do tytułu mistrza ZSRR w tej kategorii — doznał w jednym z pierwszych spotkań eliminacyjnych kontuzji i nie mógł nadal uczestniczyć w zawodach. Pod jego nieobecność mistrzostwo w wadze półciężkiej zdobył Tołhaczew przed Wydriakowem i Szaginianem.

ROBINSON chce walczyć z CERDANEM

NOWY JORK. Marcel Cerdan, mistrz Francji i Europy w wadze średniej otrzymał propozycję, od Ray Robinsona — mistrza świata wagi półśredniej, rozegrania towarzyskiego spotkania w sierpniu br. w nowojorskim Madison Square Garden. Mecz zakontraktowany byłby na 12—15 rund. Manager Cerdana nie przyjął oferty Robinsona, wobec zakontraktowanych już spotkań, jakie czekają Francuza w najbliższym czasie. W lipcu rozegra Cerdan rewanżowy mecz z Raadikiem.

Jak wiadomo, w poprzednim spotkaniu w Chicago, Raadik wygrał z Cerdanem, który był bliski nokautu. Poza tym Cerdan ma nadzieję spotkać się jeszcze w sierpniu lub wrześniu br. z obecnym mistrzem świata wagi średniej Rocky Graziano, który jest w dalszym ciągu zdyskwalifikowany przez Komisję Bokserską i nie ma prawa walczyć na terenie Nowego Jorku.

Nasi znajomi zdobywają tytuły mistrzów ZSRR w boksie

TYFLIS. Zakończyły się tu indywidualne mistrzostwa ZSRR w boksie w wagach: piórkowej, lekkiej, średniej i ciężkiej. Tytuły mistrzów ZSRR zdobyli znani Polsce z meczów międzypaństwowych bokserzy: w w. piórkowej Gruzin Hanukaszwili (w Polsce walczył w w. koguciej, ulegając Kruży), który nie przegrał żadnego spotkania, odnosząc m. i. zwycięstwo nad wielokrotnym mistrzem ZSRR Awdiejewem. W wadze lekkiej tytuł mistrzowski utrzymał Anatol Grejner, który pokonał u nas Rademachera. W w. średniej niespodzianką była porażka najstarszego mistrza ZSRR — Ogurienkowa, który już w eliminacjach przegrał z Syliczewem. Tytuł mistrza w tej wadze przypadł Estończykowi — Kariste. W w. ciężkiej mistrzostwo zdobył ponownie Koroliew.

Cerdan z trudem pokonał Krawczyka

PARYŻ. Bokserski mistrz Europy w wadze średniej, Francuz Cerdan, przed swoim ponownym wyjazdem do Stanów Zjednoczonych rozegrał szereg spotkań w Europie, odnosząc zwycięstwa. Ostatnio Cerdan spotkał się w Paryżu z bokserem polskiego pochodzenia — Lucjanem Krawczykiem, bijąc go bardzo nieznacznie na punkty. Zaciętą walką z renomowanym przeciwnikiem i kandydatem na mistrza świata w swojej wadze zyskał sobie Krawczyk sympatię francuskiej publiczności.

KOMUNIKAT.

W związku z dekretem z dnia 11.IV.47 w sprawie praktyki pielęgniarskiej i rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia z dnia 10. X. 47 r. o egzaminach państwowych, pielęgniarskich, Urząd Wojewódzki Pomorski — Wydział Zdrowia podaje do wiadomości, że osoby, które w myśl dekretu mają prawo poddać się egzaminowi pielęgniarskiemu w celu uzyskania uprawnień stałych do wykonywania zawodu pielęgniarskiego powinny złożyć w Wojewódzkim Wydziale Zdrowia pokój 205 podanie o przyjęcie na dwumiesięczny kurs przygotowawczy z następującymi załączonymi dokumentami:

1. dowód obywatelstwa polskiego wydany przez obecne Władze R. P.
2. dowód ukończenia 7-miu klas szkoły powszechnej lub posiadania wykształcenia równoznacznego.
3. Metrykę urodzenia lub dowód stwierdzający wiek,
4. Świadectwo niekaralności,
5. Świadectwo urzędowego lekarza o stanie zdrowia,
6. dowód z odbycia pięcioletniej praktyki pielęgniarskiej w zakładach leczniczych lub zapobiegawczych albo świadectwo z ukończenia za granicą jednorocznej szkoły pielęgniarskiej i dwuletniej praktyki pielęgniarskiej potwierdzony przez instytucje oraz lekarza dyrektora,
7. własnoręcznie napisany życiorys,
8. dwie fotografie z poświadczeniem tożsamości.

Kandydaci (tki winni mieć nie przekroczony 50 rok życia. Podania wraz z odpowiednimi załącznikami muszą być złożone w w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10. IV. 48 przez te osoby, które chcą przystąpić do egzaminu w terminie wiosennym t. zn. w czerwcu — lipcu. O przyjęciu na kurs i terminie kursu zostaną kandydaci powiadomieni pisemnie, po przejrzeniu ich dokumentów przez komisję kwalifikacyjną. Osoby, które zostaną przyjęte na kurs, winny uzyskać dwumiesięczny urlop płatny od instytucji, w której pracują.

Egzaminy państwowe pielęgniarskiej będą odbywać się w okresie do 31. XII. 49 r. dwa razy do roku w terminie wiosennym i jesiennym, wobec czego w podaniu winien być podany termin przystąpienia do egzaminu. (04589

Za Wojewodę
Dr Janusz Zasztowt
Naczelnik Wydziału Zdrowia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Sobota, dnia 3 kwietnia 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 „Zaklęty dwór" — powieść Walerego Łozińskiego. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.09 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Z mikrofonem po kraju. 12.25 Ballady w wyk. J. Naruszewicza — bas. 12.50 Przegląd wydarzeń. 13.00 Muzyka popularna: zespół Zb. Szareckiego z udziałem H. Rawskiego — tenor. 14.00 Muzyka operowa. 14.40 „Wschód i zachód słońca w morzu" — pogadanka dr. J. Staszewskiego. 15.30 „Śpiączka — czarny sen Afryki" — słuchowisko dla dzieci starszych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Pogadanka sportowa 16.30 Przy sobocie po robocie. 18.15 Koncert muzyki polskiej: Br. Gimpel — skrzypce, Wł. Szpilman — fortepian. 18.45 Powieść „Zaklęty dwór" Walerego Łozińskiego. 19.00 Lekcja języka rosyjskiego. 19.15 Melodie świata. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.45 Audycja literacka. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry PR pod dyr. J. Gerta. 21.35 Recital fortepianowy Pantscho Wladigorowa. 21.55 Z naszej radiofonii. 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra pod dyr. J. Cajmera. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na dzień następny. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (04585

SZTANDARY
chorągwie
parament kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma 04567
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, **Garbary 20**
Telefon 39-05
Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar.
LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ

Sprzedam
traktor „Lanc Buldog" 45 PS. Oferty IKP Bydgoszcz „Spieszne" 3115

Sportowy sprzęt —
duży wybór ceny konkurencyjne poleca: Jan Pujdak S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (04574

KUPNO

Kocioł
parowy stojący do 500 ltr. pojemności wodnej i 5—6 atm. ciśnienia zbadany przez dozór kotłowy kupimy natychmiast. Oferty: Zakłady Rybne Centrali Rybnej, Sopot, Stalina 834. (04539

Futra,
skórki futerkowe surowe, wyprawiane kupuję, dobrze płacę. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. (04276

Sportowy
wózek dziecięcy dobrym stanie kupię. Cukiernia, Marszałka Focha 10. (3121

WOLNE POSADY

Poszukuję
fryzjerki od zaraz. Hapka Człuchów, R. Żymierskiego 1. (3114

POMOC DOMOWĄ z umiejętnością gotowania i znającą się na drobiu poszukuję. 04565
Zgłoszenia w **ROZDZIELNI GAZET, ARMII RADZIECKIEJ w Oliwie.**

Okazyjnie
2 odsiewacze płaskie
4 działowe
1 motor elektryczny
na prąd stały 220 V 80 KM, 650 obr.
1 motor Deutz 0459
16 KM na ropę
1 turbina wodna
26 KM przypływ 450 l na sek.
Wiadomość: **Młyn Gościcino,** pow. Morski, Pomorze

Zespół Dobieszewo
stacja kolejowa
Łobez, Pomorze Zachodnie
telef. Łobez 19
przyjmie od zaraz:
kowali 04593
szwajcarów
stelmachów
rymarzy
mechanika
do warsztatów traktorowych
fornali
Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej.

Uwaga
Wyrób Konfekcji Damskiej według najnowszych modeli
ŁÓDŹ, Piotrkowska 61 tel. 170-62
Gurewicz i S-ka
HURT 04398 DETAL

Pomóż
zniszczonej Warszawie

DRUKI
wykonuje
DRUKARNIA POLSKA
Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW"
BYDGOSZCZ, Marsz. Focha 18
WSZELKIEGO RODZAJU

Młocarnia
nowa 43 cale do motoru, 4 gatunki ziarna sprzedam bardzo tanio. Prawo własności posiadam. Spieszne oferty IKP Bydgoszcz „Młocarnia". (3111

Odstąpię
restaurację-hotel miejscowość uzdrowiskowa, morzem. Oferty IKP Bydgoszcz „3116". (3116

Lokal
gastronomiczny nieduży urządzeniem śródmieście Bydgoszczy odstąpię (odpowiedni na każdą branżę). Adres wskaże IKP Bydgoszcz Pod Arkadami. (3108

Składy
z placem do odstąpienia. Inf. Bydgoszcz, ul. 3 Września 14 m. 1, tel. 22-16. (3107

Fryzjerka
manicurzystka potrzebna Gdynia, Kwiatkowskiego 32. (04591

Pomoc domową
z gotowaniem do małżeństwa z jednym dzieckiem do mniejszego miasta poszukuję. Bydgoszcz, ul. Chwytowo 13/2. (3109

PRACY POSZUKUJĄ

Sekretarka-maszynistka
ze znajomością buchalterii poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz „3110". (3110

Robotnik
poszukuje pracy na majątku od zaraz. Oferty do IKP Toruń „901" 4542

MATRYMONIALNE

Wdowiec bezdzietny,
posiadaj. przedsiębiorstwo pozna szatynkę wzrostu średniego w wieku 35—50 lat maj. około 1 mil. posagu w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią, którą się zwraca do IKP Bydgoszcz pod „3118". (3118

Dla 25-letniej bratanki
przystojnej, inteligentnej, usposobienia wesołego, posiadającej żywy inwentarz, gospodarstwo rolne 25—35 ha, większy spadek, poszukuję pana do 33 lat przystojnego, dobrym charakterem celu matrymonialnym. Poważne oferty możliwie fotografią kierować do IKP Bydgoszcz „165". 3106

Wdówka
inteligentna, muzykalna, gospodarna, lat 43 z dzieckiem pozna w celu matrymonialnym pana na stanowisku do lat 50. Oferty IKP Gdynia pod „Przystojna". 04592

Wdowa z mieszkaniem
pozna pana 38—50 celu matrymonialnym. Oferty IPK Bydgoszcz pod „3104". (3104

Zastąpi matkę,
wniesie ciepło do domu panna 32, ładna brunetka, stanowisko, mieszkanie. Poważne oferty matrymonialne IKP Bydgoszcz „Szczęście". (3103

Humor zagraniczny

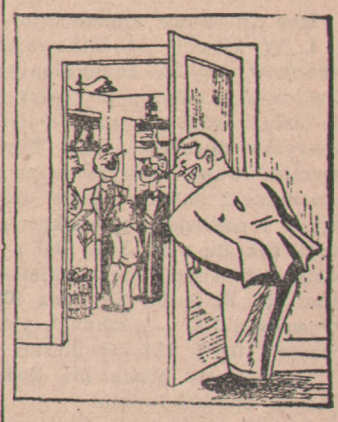

IDEALNY SZEF.

— A to świetny dowcip, jaki oni sobie opowiadają... muszę go sobie zapamiętać...

REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święte 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488717